

## Białaczka

Naukowcy zajmujący się badaniami chorób onkologicznych czynią wysiłki, dążąc do panowania nad nieuleczalnymi chorobami. Będąc bezsilnym w powstrzymaniu rozwoju choroby, na ślepo poszukują antydotum na schorzenie. Aby skutecznie walczyć z groźną chorobą należy dogłębnie zrozumieć jej powstawanie, dopiero wówczas można zastosować odpowiednie leczenie. Dopóki te badania będą polegać tylko na doraźnym poszukiwaniu cudownego leku, droga do uzdrowienia mocno się wydłuży. Temat, który chcę poruszyć, to śmiertelne schorzenie, pod nazwą białaczka, inaczej choroba krwi. Białaczka doczekała się wielu naukowych rozpraw. Są nawet postępy w walce z tym schorzeniem, ale nadal brak zwycięstwa. Powstaje pytanie. Dlaczego, w dobie rozwiniętej technologii wciąż jesteśmy bezsilni w walce z wrogami naszego ciała? Odpowiedź jest prosta. Unikamy wspólnej Nauki. Nie lubimy się zwierzać z posiadanej wiedzy, bo jesteśmy samolubni i zadufani w sobie. Uwielbiamy honory, tytuły i pieniądze, które odbierają nam rozum. Wiadomo, że finanse mają wielki wpływ na rozwój Nauki. Ale one mają być pomocne w odkrywaniu tego co jest nieznanego. Nie tytuł, nie pieniądze jest dla naukowca nagrodą za trud jego pracy nad nieznanym. Ale satysfakcja z wiedzy, która doprowadziła go do poznania nieznanego, dla dobra innych. My, w dobie rozkwitu technologii wolimy biegać za wymyślonym bóstwem z drewna lub kamienia albo bawić się wojenkami. Nie umiemy radować się z życia. Błędem jest twierdzenie, że naukowcem może być tylko ta osoba, która ma wyższe studia. Studia, to przygotowanie ucznia, w tym przypadku studenta, do wykonywania zawodu zgodnie z jego kierunkiem. Tylko ten, kto prostuje drogi do poznania nieznanego, jest pionierem Nauki. Inni to tylko badacze, którzy po prostu kombinują jak rozwiązać istniejący problem. Ale wracajmy do białaczki. Jest to schorzenie, które atakuje każdego bez względu na wiek. Usadowione jest we krwi. Z tego wniosek, że tam tkwi początek choroby. Budowa i jaką rolę odgrywa krew w organizmie jest częściowo znana. Wiemy, że białaczka powstaje gdy białe ciała krwi ulegają mutacji powiększając swój stan do poziomu śmiertelnego zagrożenia. Ale dlaczego do takiej mutacji dochodzi, to ciągle tajemnica dla badaczy. Tym większa, że szukając po omacku wciąż powielają stereotypy. Źródłem choroby jest temperatura, która wypełnia cały układ krwionośny. Wewnętrzne ciśnienie w układzie powoduje, że osocze, główny składnik krwi naciska na ścianki naczyń, które wypełnia, a wprowadzone w ruch doprowadza do wytworzenia się temperatury wskutek tarcia o ścianki naczyń przez które się

przetacza, nagrzewając krew do ustalonej wartości. Nagrzana krew przekazuje część temperatury całemu organizmowi, dlatego odczuwamy ciepłotę ciała. Błędne jest twierdzenie, że spalanie się związków biochemicznych wytwarza temperaturę. W osoczu znajdują się białe i czerwone płytki krwi. Dla płytek osocze, to źródło życia. Każda żywa komórka do rozwoju potrzebuje wilgoci, ciepła i energii, którą właśnie jest temperatura. Przy temperaturze krwi 36,6 kresiek Celsjusza białe płytki jak i czerwone są utrzymywane na stałym poziomie. Wzrost temperatury krwi powyżej normy powoduje, że białe płytki będą się nadmiernie rozwijać a czerwone ulegać uszkodzeniu. Wysoką temperaturą krwi sprzyja rozwojowi białych krwinek. Obniżenie temperatury o jeden stopień Celsjusza od jej normy, powinno doprowadzić do wstrzymania klonowania białych krwinek. Wysokie ciśnienie w obwodzie krwionośnym to jedno z przyczyn powstawania białaczki. Białaczką nie ma następstw genetycznie obciążonych. Takie choroby w ogóle nie istnieją. Człowieka atakują różne wirusy. Jedne pochodzą z poza ciała, inne powstają bezpośrednio w nas na skutek zmian termicznych, którym sprzyja wyższa temperatura ciała i nadmiar wody, której przyczyną jest brak pocenia się. Żadne ciało nie jest wyposażone w ukrytą chorobę, ani żaden gen nie jest budulcem choroby. Nam po prostu brakuje wiedzy o nas samych. Na przykład, uważamy otyłość za chorobę, nawet obwiniamy geny za jej powstanie, ale nie zwracamy uwagę na to, że spożywamy delikatny i łatwo rozpuszczalny pokarm, który jest gwałtownie wchłaniany przez organizm a nadmiar natychmiast odkładany jako zapas. Taki pokarm wywołuje ciągłe pragnienie niedosytu, wskutek pustego żołądka, dlatego czujemy głód, który wymusza na nas jego ciągłe zaspakajanie. I wymyślamy następny objaw choroby, łaknienie. Ale wracajmy do białaczki. Rozwój choroby może mieć początek już w wieku niemowlęcym. Niemowlęta jak i starsze dzieci często mają zapalenie oskrzeli, które bardzo utrudnia oddychanie. Ta czynność ma podstawowy wpływ na wzrost temperatury krwi. Nasze płuca są wypełnione pęcherzykami, przez które przepływa krew. Służą one nam nie do uzupełniania tlenu i wydalania dwutlenku ale do schładzania krwi. Gdy wykonujemy wdech powodujemy, że strumień chłodnego powietrza przechodzi przez oskrzela, które pełnią rolę filtra. Następnie powietrze owiewa pęcherzyki wypełnione ciepłą krwią, odbierając część temperatury i ogrzane wydechamy na zewnątrz aby nie dopuścić do jej przegrzania. Gdyby krew pochłaniała tlen i jednocześnie wydalala go pod postacią dwutlenku jak to jest obecnie przedstawiane, wówczas ciśnienie krwi podobne byłoby do amplitudy drgań prądu zmiennego. A tak się nie dzieje. Albo, jak tlen ma być wchłaniany, kiedy

krw od wewnątrz znajduje się pod ciśnieniem? Wykonując zastrzyk do żyły, zmuszeni jesteśmy użyć siły. Co by się wydarzyło? gdyby tlen pod ciśnieniem był wtłaczany do płuc, bo o samoistnym wchłanianiu nie może być mowy. Kiedy otacza nas wysoka temperatura powietrza wykonujemy głębokie wdychy, ale gdy mamy do czynienia z niską ograniczamy ilość powietrza w płucach. Panowie badacze, fizyka się kłania. Po małej informacji, ciąg dalszy. Zanieczyszczone lub zainfekowane oskrzela powodują, że przez nie przepływa niewielka ilość powietrza, która nie jest w stanie schłodzić krwi, co prowadzi do podniesienia się temperatury i wzrostu ciśnienia krwi. Tutaj ma swój początek nadciśnienie oraz niebezpieczeństwo rozwoju białaczki. Gdy zadbamy o oskrzela to mięsień sercowy nie tak łatwo będzie narażony na uszkodzenie. Żaden z palaczy tytoniu nie wie, że wchłanianie do płuc ciepłego dymu utrudnia schładzanie krwi, co prowadzi do utrzymania wysokiej temperatury. Organizm człowieka został tak zbudowany, aby był dobrze chroniony przed niebezpieczeństwem z zewnątrz. Otaczające nas powietrze niezależnie od epoki w której rodzą się ludzie jest w różnym stopniu zanieczyszczone. Oskrzela służą do tego aby chroniły płuca, szczególnie pęcherzyki płucne przed ich zaskłapieniem. Co jakiś czas oskrzela samoistnie się oczyszczają poprzez wydalenie zanieczyszczeń. Jeżeli to nie następuje oznacza, że oskrzela mogą być zainfekowane lub zanieczyszczone, co utrudnia przejście powietrza a w konsekwencji, prowadzi do wzrostu temperatury krwi i wywołania choroby. Kończąc ten krótki wykład chcę podkreślić, że to nie medycyna leczy, ale Człowiek, który zgłębia tajemnice ciała ludzkiego.

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 28 kwietnia 2013 roku.